

## Recenzje

Dr Zygmunt Izdebski, *Rewizja Pojęcia Narodowości, Doświadczenia Opolskie*. Katowice 1947, s. 40. Wydawnictwo Polskiego Związku Zachodniego.

W trzech pierwszych rozdziałach autor omawia zagadnienie ideologii państwowej i nacjonalistycznej, zastanawia się nad mocą i wartością więzi państwowej i narodowej oraz nad samą zasadą narodowości. Opierając się w swych rozważaniach na przesłankach filozofii materialistycznej oraz na tezach marksizmu i manifestu komunistycznego, na wypowiedzeniach się Stalina na temat podstaw leninizmu, autor konstruuje swe rozważania, przychodząc do wniosku, że zasada narodowości, która wycisnęła swe piętno na ukształtowaniu się stosunków europejskich po I wojnie światowej, powinna być ostatecznie zarzuconą jako podstawa do rozstrzygania zagadnień narodowościowych na terenie międzynarodowym. Nie dyskutując nad tokiem rozumowania autora, należy uznać, że wnioski jakie wyprowadza, są obiektywnym stwierdzeniem faktu, że słowa „ochrona mniejszości” były źródłem wszelkiego rodzaju wicherzeń politycznych, mącających stosunki tak wewnątrz jak i zewnątrz państwowe. Samym zaś interesem mniejszości służyła ona w minimalnym stopniu.

Chcąc ująć problem realistycznie, autor oświadcza się za ostatecznością, którą jest wymiana ludności, a tym samym staje na gruncie państwa narodowego zamiast narodowościowego. Aczkolwiek najzupełniej podzielać należy z autorem pogląd na dodatnie strony państwa jednolitego pod względem narodowym, to jednak trudno nie zauważyć, że przymusowe przesiedlanie ludności w samym założeniu swoim jest zabiegiem bardzo ciężkim i bolesnym, acz *pro publico bono* dokonywanym. Ale na tym nie wyczerpuje się sprawa. Dochodzimy dopiero do sedna, do kwestji sprawdzianu, jakiej kto jest narodowości. Autor zwraca uwagę, że stosowanie kryteriów obiektywnych, siłą rzeczy dość sztywnych, nie pokrywa się zawsze z pojęciami takimi jak język lub religia albo też pochodzenie, gdyż istnieją narodowości ta-

kie jak *szwajcarska*, *amerykańska* lub *urugwajska*, nie znajdujące swego odpowiednika lingwistycznego. Przy kryteriach zaś subiektywnych okazuje się, że wymagają one istnienia szczytowego rozwoju świadomości narodowej, co niewątpliwie jest prawdziwe i co w warunkach, gdy ten szczyt nie może być osiągnięty, stawia nas w kłopotliwej sytuacji, jakim kryterium kierować się należy przy rozstrzygnięciu przynależności narodowej.

Na podstawie doświadczeń na Ziemiach Odzyskanych autor wypowiada się za uwzględnieniem jako sprawdzianu narodowościowego czynnika zachowania się danego osobnika, co w przypadkach, gdy kryteria obiektywne czy subiektywne nie będą dość jasne, może ułatwić rozstrzygnięcie trudności. Jest to bardzo ważny moment, gdyż częstokroć ktoś np. słabo władający językiem polskim mógł przez całokształt swego postępowania lepiej i pozytywniej okazać swą więź duchową z polskością niż osobnik posługujący się językiem polskim w słowie i piśmie bez błędu.

Po przedstawieniu wyniku weryfikacji na Ziemiach Odzyskanych autor omawia założenie repolonizacji, przez co rozumie zadanie narodowo-wychowawcze w kierunku podniesienia stanu uświadomienia narodowego. Powiada przy tym, że działalność ta: ... „powinna być podejmowana intensywnie i jak najprędzej działającymi metodami, choćby się nieraz wydawały zbyt radykalne czy rygorystyczne w swych wymaganiach wobec jednostki”. Mam poważne wątpliwości, czy bezwzględność, jakiej w imię wyższego interesu domaga się autor, jest psychologicznie najlepszym sposobem, aczkolwiek bez zastrzeżeń przyklasnąć należy dalszej konkluzji iż „niezbędnym jest dla Polski, aby na Ziemiach Zachodnich w najkrótszym czasie i za wszelką cenę znajdowała się ludność, która będzie zdecydowanym i bez żadnych luk zbudowanym wałem przeciwniemieckim o nieprzejeźdanej polskiej świadomości narodowej”.

Bardzo ciekawe są wywody autora o historycznym podłożu rozwoju świadomości narodowej na Górnym Śląsku, który przez wieki całe pozbawiony był „całej zamożniejszej polskiej warstwy szlacheckiej”, co — jak dalej autor pisze — było „wynikiem parusetletnich rządów obcych”, powodując utratę polskiej

warstwy przodującej gospodarczo i kulturalnie. Niemcom nie zależało na tym, aby polskość na Górnym Śląsku dźwigała się wzwyż przez posiadanie warstwy inteligencji. Dlatego też rozwój polskości na tym obszarze zależał wyłącznie od proletariuszy, z których dopiero samoistnie miały się wytwarzać koła przodujące. Proces ten zatem, wywodzący się z innych zupełnie, jak w reszcie ziem polskich, przesłanek dziejowych społeczno-gospodarczych, spowodował swoiste kształtowanie się procesu rozwoju polskości.

Znamienne są wywody autora podkreślającego głęboką pobożność ludu śląskiego, który w sferze życia duchowo-religijnego, niedostępnej dla wszelkich zakusów germanizacji, szukał schronienia dla swych uczuć narodowych. Znamiennym jest niezwykle kult Ślązaków dla Matki Boskiej Częstochowskiej i pielgrzymki na Jasną Górę.

Bardzo trafne są uwagi o fałszywym założeniu „jednania” miejscowej ludności polskiej przez podkreślanie momentów regionalistycznych (a zatem wytwarzających swoisty separatyzm) w stosunku do całokształtu Polski. Przemieszanie ludności z powodu repatriacji ze wschodu i nie akceptowanie momentów regionalnych daje już doskonale rezultaty w kierunku wytworzenia unifikacji narodowej i doprowadzenia do utworzenia ze wszystkich mieszkańców na Śląsku jednej wspólnej rodziny polskiej.

*Kazimierz Szwarzenberg Czerny*

Jerzy Stefan Langrod, *Intytucje prawa administracyjnego. Zarys części ogólnej*, t. I. Kraków 1948.

W części pierwszej wstępnej autor omawia wprowadzenie w rolę administracji i prawa administracyjnego w nowoczesnym państwie, genezę administracji i prawa administracyjnego, pozycję prawa administracyjnego w systemie prawa, a więc stosunek prawa administracyjnego do prawa cywilnego, konstytucyjnego, narodów, skarbowego i prawa pracy, zajmuje się nauką prawa administracyjnego we Francji, pracami w językach niemieckim, angielskim, rosyjskim i innymi oraz nauką prawa ad-